

Jan Pakulski

*School of Social Sciences
University of Tasmania¹*

Wyzwania społeczeństwa podeszłego wieku – lekcja z antypodów

Streszczenie

Spółeczeństwo podeszłego wieku (*ageing society*) można traktować jako specyficzny typ społeczeństwa, który wyłania się w wyniku zmian demograficzno-społecznych, szczególnie spadku urodzeń i rosnącej długowieczności, następujących w większości społeczeństw rozwiniętych. Charakteryzuje je nie tylko malejący przyrost naturalny, wzrastająca długość życia oraz rosnąca proporcja ludzi w wieku emerytalnym (65+) i podeszłym (80+), ale przede wszystkim związane ze starzeniem procesy społeczne, takie jak malejąca dynamika społeczna i gospodarcza (spowolniony wzrost gospodarczy), kurczący się rynek pracy, rosnący współczynnik zależności i związane z tym obciążenia budżetowe, rosnące koszty opieki społecznej i medycznej, a także konserwatywne tendencje w kulturze i polityce. Australia jest dobrym przykładem społeczeństwa, które skutecznie stawia czoła wyzwaniom społeczeństwa podeszłego wieku. Prezentowany artykuł ma charakter opisowo-rekomendacyjny. Warto bowiem przyjrzeć się głównym elementom strategii australijskiej („cztery P”), gdyż dałoby się je transplantować (z właściwym dostosowaniem do rodzimych warunków) na polski grunt.

¹ School of Social Sciences University of Tasmania, Private bag 22 Hobart, Tasmania 7001 Australia; adres e-mailowy autora: Jan.Pakulski@utas.edu.au

Słowa kluczowe: społeczeństwo podeszłego wieku, starzenie się ludności, australijska polityka społeczna, przesunięcie demograficzne

Wprowadzenie

Spółeczeństwo podeszłego wieku (*ageing society*) można traktować jako specyficzny typ społeczeństwa, który wyłania się w wyniku zmian demograficzno-społecznych, szczególnie spadku urodzeń i rosnącej długowieczności, następujących w większości społeczeństw rozwiniętych. Charakteryzuje je nie tylko malejący przyrost naturalny, wzrastająca długość życia oraz rosnąca proporcja ludzi w wieku emerytalnym (65+) i podeszłym (80+), ale przede wszystkim związane ze starzeniem procesy społeczne, takie jak malejąca dynamika społeczna i gospodarcza (spowolniony wzrost gospodarczy), kurczący się rynek pracy, rosnący współczynnik zależności i związane z tym obciążenia budżetowe, rosnące koszty opieki społecznej i medycznej, a także konserwatywne tendencje w kulturze i polityce (np. „siwe lobby”). Nie wszystkie te procesy stanowią zagrożenie rozwoju społecznego. W społeczeństwach wchodzących w podeszły wiek, na przykład, maleje przestępczość (która jest domeną młodych mężczyzn), kurczą się koszty edukacji i zwiększa się liczba wolontariuszy skłonnych do podejmowania działalności publicznej. Niektórzy oczekują także spadku konsumpcji i zwiększonej równowagi ekologicznej. Niemniej, zagrożenia dominują nad korzyściami, co sprawia, że badacze społeczni ostrzegają przed negatywnymi dla rozwoju społecznego następstwami starzenia się, a przede wszystkim takimi następstwami, do których społeczeństwa nie są przygotowane (Harper 2006; Harper, Hamblin 2014; Torp 2013).

Przygotowanie takie jest nie tylko możliwe, ale – jak wskazują poniższe przykłady – wręcz konieczne, jeśli chcemy uniknąć zagrożeń związanych ze starzeniem się populacji. Tutaj dotykamy najważniejszego bodajże problemu Polski – kraju z jednym z najszybciej starzejących się społeczeństw w Europie, w którym do pogarszania się kondycji demograficznej przyczynia się też emigracja ludzi młodych i słabość długofalowych strategii adaptacyjno-zapobiegawczych.

O ile procesy związane z demograficznym przesunięciem i jego bezpośrednimi konsekwencjami są dość powszechnie znane, to mniej znane są długofalowe i kompleksowe strategie działania, szczególnie te, które są wypróbowane i wykazują się sukcesami w przeciwdziałaniu zagrożeniom. Tym właśnie strategiom działań – wymagającym długofalowego kompleksowego podejścia w polityce społecznej i transdyscyplinarnej współpracy naukowców – poświęcone są niniejsze uwagi.

Starzenie się ludności i reakcje rządów na ten proces

Ponieważ same procesy starzenia i ich konsekwencje nie są tematem artykułu, a poza tym są znane specjalistom z zakresu nauk społecznych, ograniczę się do przedstawie-

nia ogólnego zarysu faktów i pewnej prognozy. Obecnie w Polsce jest około 15 proc. ludzi powyżej 64. roku życia; i ta kategoria wzrasta najszybciej, tak że w 2050 r. zbliży się do poziomu 1/3 całej ludności. Ludzie sędziwi, a więc w wieku ponad 80 lat, stanowiący obecnie około 5 proc. ludności, w połowie tego stulecia będą stanowili około 17 proc. społeczeństwa. Co najważniejsze, grupa ludzi w wieku 'produkcyjnym' 19–64 lat (który zapewne zostanie wydłużony w ślad za obowiązkiem świadczenia pracy także powyżej 64. roku życia), skurczy się do 27 proc. Współczynnik dzietności – średnia liczba dzieci rodzonych przez kobiety – zmalał w Polsce do 1,33 (1,77 w Australii), a więc zszedł dużo poniżej poziomu reprodukcji. Znaczy to, że współczynnik zależności/obciążenia (proporcja ludzi „zależnych”, tzn. w wieku 0–14 lat i ponad 64 lat, w stosunku do ludzi w wieku produkcyjnym, 15–64 lat) wynosi ponad 42 proc. (49 proc. w Australii, 60 proc. w Japonii), a współczynnik zależności ludzi starych wzrósł do 21 proc. Na jednego Polaka w wieku emerytalnym (65+) przypada obecnie około 4,7 Polaków poniżej tego wieku, lecz przewiduje się, że ten współczynnik spadnie o połowę w 2050 r., głównie na skutek niskiej dzietności, rosnącej długowieczności i emigracji ludzi młodych. Zwiększy się natomiast koszt opieki społecznej i zdrowotnej, głównie w wyniku swoistej epidemii chorób demencyjnych. Zdaniem Prezesa Polskiego Towarzystwa Alzheimerowskiego, na chorobę Alzheimera w Polsce cierpi około 250 tys. osób, z czego około 150 tys. nie ma postawionej diagnozy. Statystyki te, trzeba podkreślić, będą szybko wzrastać, ponieważ Polska – jak już powiedziano – jest jednym z najszybciej starzejących się społeczeństw w Europie.

Jednak Polska nie jest pod tym względem wyjątkiem. Podobne problemy stają przed większością krajów europejskich. Jak konkluduje Komisja Europejska (cyt. za „The Economist”, 2013):

„Starzejące się społeczeństwo Europy zwolni tempo wzrostu gospodarczego, który to wzrost był dotychczas wynikiem rosnącego zatrudnienia i wydajności pracy. Rosnąca partycypacja zawodowa i niewielkie bezrobocie mogą stymulować wzrost i zatrudnienie do początku lat 20. bieżącego stulecia; potem przewidywany jest spadek wzrostu i zatrudnienia. Opierając się na optymistycznych założeniach dotyczących potencjalnego wzrostu produktywności, w ubiegłym roku KE przewidywała wzrost gospodarczy w UE zaledwie na poziomie 1,4 proc. przez następne półwiecze. [...] Negatywna demografia odbije się na finansach publicznych. Komisja przewiduje coroczny wzrost publicznych wydatków na związaną z wiekiem opiekę (zdrowotną i socjalną) w UE o 4 proc. PKB przez następne 50 lat. Oszczędności i cięcia budżetowe już teraz wydają się nieuniknione, i nie widać ich końca. [...] Choroba Alzheimera niszczy życie wielu ludzi. W miarę jak żyjemy dłużej, będzie ona dotykała coraz większą liczbę ludzi każdego roku. [...] Skuteczne leczenie Alzheimera jest imperatywem nie tylko humanitarnym, ale także fiskalnym”.

Ważnymi i pouczającymi przykładami dla Polski są – a właściwie powinny być – Japonia i Australia. Japonia jest przykładem rozwiniętego społeczeństwa, które nie tylko starzeje się w szybszym tempie niż inne społeczeństwa, ale także do ostatniego momentu nie podejmowała kroków zapobiegających zagrożeniom. Do ubiegłego roku władze

Japonii nie popierały „odmładzającej” imigracji, nawet ze zbliżonej geograficznie i kulturowo Korei Południowej, nie otwierały rynku pracy, nie ograniczały kosztów opieki społecznej, nie równoważyły budżetu i lekceważyły rosnące zadłużenie publiczne, które przekroczyło 200 proc. rocznej produkcji (PKB). Rozwój gospodarczy Japonii zaczął zwalniać tempa, a obecnie krajowi grozi recesja. Próby równoważenia budżetu wzrostem podatków okazały się nieskuteczne – zdaniem ekonomistów już wtrąciły gospodarkę w stan recesji. Co prawda to zwolnienie tempa wzrostu spowodowane jest także wieloma innymi czynnikami, ale liczni obserwatorzy podkreślają, że skutki demograficznego przesunięcia, a przede wszystkim brak odpowiednich kroków zapobiegawczych i adaptacyjnych, stoją za obecnym spadkiem dynamiki gospodarczej i społecznej Japonii.

Przykład Australii ilustruje nie tyle proces starzenia (przyspieszony rosnącą długowiecznością), co sukces zapobiegawczo-adaptacyjnej polityki społecznej, szczególnie w wymiarze społeczno-demograficznym. Pomimo gwałtownego spadku dzietności w pokoleniu powojennym (*baby-boomers*) – spadku porównywalnego z rozwiniętymi krajami Europy – społeczeństwo australijskie starzeje się w tempie, które nie budzi obaw. Głównym czynnikiem zapobiegawczo-adaptacyjnym (odmładzającym), przede wszystkim odbudowującym prężny rynek pracy, jest intensywna imigracja, a właściwie mariaż intensywnej i kontrolowanej imigracji (150–200 tys. osób rocznie) z niezwykle skuteczną polityką integracyjną. Imigracja (*population growth*), szczególnie masowy napływ młodych rodzin, obecnie głównie z Azji Południowo-Wschodniej, oraz napływ ludzi wykształconych i przygotowanych do życia w Australii jest tylko jednym z czterech elementów niezwykle skutecznej australijskiej strategii adaptacyjno-zapobiegawczej. Pozostałe elementy tej strategii – którą określa się po angielsku jako „cztery P” – to aktywizacja zawodowa (*participation*), wzrost wydajności pracy (*productivity*) i wreszcie rozbudowany system emerytalny i zabezpieczeń społecznych obejmujący opiekę zdrowotną (*provisions*). Należy podkreślić, że wszystkie elementy tej kompleksowej strategii są nie tylko skoordynowane, ale także akceptowane (w ogólnej formie) przez główne partie polityczne – a tym samym przez rządy federalne, niezależnie od ich partyjno-ideologicznego oblicza. Akceptowane są one także przez większość społeczeństwa, a to głównie dzięki nagłośnieniu wyzwań związanych ze starzeniem się społeczeństwa (można to nazwać „piątym P” – *publicity*).

Warto – szczególnie z perspektywy Polski – przyjrzeć się bliżej australijskiej strategii, tym bardziej że wydaje się ona przynajmniej częściowo możliwa do przetransplantowania na rodzimy grunt. Komentarz na temat tej możliwości przedstawiam w ostatniej części opracowania.

Elementy australijskiej strategii „czterech P” ***Population growth: imigracja i integracja***

Jak sugerują demografowie i socjologowie, kontrolowana masowa imigracja wraz z programem wielokulturowej integracji są fundamentami australijskiego rozwoju,

dobrobytu i stabilności społecznej. Podkreślam, że mówimy tu nie o samej imigracji, ale o pewnym kompleksowym programie realizowanym w Australii od lat 70. ubiegłego wieku. O ile intensywny napływ imigrantów do Australii trwał od czasów kolonizacji, o tyle program imigracyjno-integracyjny, określany jako „wielokulturowość” (*multiculturalism*), jest pomysłem stosunkowo nowym, unikalnym w skali międzynarodowej (choć podobnym pod pewnymi względami do programu kanadyjskiego), a przede wszystkim niezwykle skutecznym w tworzeniu warunków do szybkiej integracji społecznej imigrantów z niebrytyjskich krajów i kultur. Wielokulturowość polega na nacisku na szybką społeczną adaptację we wszystkich jej wymiarach: językowym (opanowanie języka angielskiego), edukacyjnym (zdobycie kwalifikacji), ekonomicznym (znalezienie zatrudnienia), społecznościowym (uczestnictwo w społecznościach lokalnych) i in., i połączona jest z poszanowaniem kulturowych tradycji imigrantów. Tak więc od imigrantów nie wymaga się natychmiastowego „wtopienia” w anglo-celtycką kulturę. Kulturowa różnorodność jest uznawana raczej za zaletę niż wadę, nie stanowi ona bariery w społecznej integracji. Przekładając to na popularny slogan: można być dobrym Australijczykiem, nie będąc typowym Australijczykiem. Dodać należy, że głównym architektem australijskiego programu wielokulturowości był wybitny polski socjolog Jerzy Zubrzycki i że w programie tym odnaleźć można echa polskiej tradycji jagiellońskiej – wizji Rzeczypospolitej „wielorga narodów”.

Warto o tym wspomnieć nie tylko z racji narodowej dumy, ale także dlatego, że próby idące w kierunku większego poszanowania kulturowej różnorodności w Polsce często napotykają opór i zderzają się z argumentem, że są sprzeczne z polskimi tradycjami. Jest to argument z gruntu fałszywy, szczególnie niebezpieczny teraz, kiedy pojawia się możliwość masowej imigracji zza wschodnich granic Polski. Taka „odmładzająca” imigracja jest wręcz konieczna, nie tylko jako antidotum na starzenie się społeczeństwa polskiego – i związane z tym kurczenie się rynku pracy – ale także jako częściowa choćby kompensacja ogromnego (ocenianego na ponad dwa miliony w ciągu ostatnich pięciu lat) odpływu z Polski ludzi młodych i czynnych zawodowo. Bez takiego zastrzyku imigracyjnego grozi nam to, co określa się jako „spadek dynamiki społeczno-gospodarczej”.

Niezbędne są tutaj trzy dodatkowe uwagi. Po pierwsze, australijski program imigracyjno-adaptacyjny odnosi sukcesy dlatego, że jest kontrolowany i finansowany przez państwo. Imigranci są dobierani i oceniani (system punktowy) pod względem przydatności zawodowej, zdolności przystosowawczych, znajomości języka angielskiego itp. Większość stanowią ludzie młodzi i wykształceni (w tym studenci kończący studia w Australii), pracownicy w poszukiwanych zawodach, inwestorzy-przedsiębiorcy, członkowie rodzin i – ostatnio – poszukiwani sezonowi pracownicy. Co ważne, imigranci mogą liczyć na szereg usług i ułatwień: kursy językowe, dokształcanie, adaptacja zawodowa, opieka zdrowotna, pomoc w znalezieniu mieszkania itp. Ułatwia to społeczną integrację i przyspiesza integrację ekonomiczną, szczególnie znalezienie przez imigrantów zatrudnienia. Dzięki temu, imigranci nie są dla społeczeństwa obciążeniem. Po drugie, imigranci mogą liczyć na bardzo gościnne przyjęcie ze strony

społeczności lokalnych. Wynika to zarówno z tradycji, jak i powszechnej świadomości, że to właśnie imigranci zbudowali australijskie społeczeństwo dobrobytu. Tę świadomość budują i systematycznie pogłębiają elity polityczne i opiniotwórcze. Po trzecie, Australia skutecznie zwalcza wszystkie przejawy rasowej, etnicznej czy religijnej nietolerancji. Warto to podkreślić, bowiem uprzedzenia rasowo-etniczne (szczególnie wobec Aborygenów, Japończyków i Chińczyków) były do niedawna silnie zakorzenione w społecznych tradycjach i praktykach. Większość tych uprzedzeń została wyeliminowana (lub przynajmniej zdelegitymizowana) w jednym pokoleniu – a to dzięki skoordynowanej akcji elit politycznych i opiniotwórczych.

Participation: aktywizacja zawodowa

Wysoki poziom aktywności zawodowej, szczególnie zaś wysoki poziom zatrudnienia kobiet (*female labour force participation rate*), jest także nowym osiągnięciem Australii – i jednym z czynników zapobiegających kryzysowi demograficznemu. Należy dodać, że udział kobiet w pracy zawodowej jest w Australii (59 proc.) podobny do poziomu w USA i innych rozwiniętych krajach, natomiast dużo wyższy niż w Polsce (49 proc.). Jest to głównie wynik emancypacji edukacyjnej, społecznej i zawodowej kobiet australijskich w obecnym pokoleniu. Do lat 70. ubiegłego wieku Australia należała do krajów o konserwatywnej polityce i praktyce społecznej. Kobiety rzadko zdobywały wykształcenie ponadśrednie, kobiety z warstw średnich rzadko szukały zatrudnienia, a te, które podejmowały pracę urzędniczą, były zwalniane z pracy w momencie zawarcia małżeństwa. Powojenny napływ emigrantów z Europy, w tym wielu wykształconych kobiet, a przede wszystkim „rewolucja edukacyjna” lat 70., z której australijskie kobiety skorzystały bardziej niż mężczyźni, zmieniły tę sytuację. Jak podkreślają socjologowie, ta wysoka aktywizacja była wynikiem nie tylko aspiracji i presji społecznej (trzeciej fali feminizmu), ale i sprzyjających okoliczności. Rozwojowi szkolnictwa wyższego w Australii w tamtym okresie towarzyszyła zarówno rewolucja obyczajowa, której częścią była emancypacja społeczna kobiet, jak i ogromny przyrost miejsc pracy, szczególnie w administracji państwowej. Jednocześnie kryzys naftowy, któremu towarzyszył spadek zarobków w warstwach średnich, zwiększył presję na rodzinne budżety. Do utrzymania wysokiego poziomu konsumpcji niezbędne stały się zarobki obu małżonków. Polityka zatrudnienia i równości szans starała się sprostać potrzebom chwili, zachęcając kobiety do pracy zawodowej, szczególnie przez tępienie dyskryminacji i nacisk na zrównanie zarobków kobiet i mężczyzn.

Wielu socjologów wskazuje na wewnętrzną sprzeczność w takiej polityce. Kobiety zdobywające wyższe wykształcenie i podejmujące pracę zawodową, szczególnie w wolnych zawodach i biurową, opóźniają reprodukcję biologiczną i rodzą mniej dzieci. Stąd pewien sceptycyzm w ocenach aktywizacji zawodowej jako czynnika zapobiegającego starzeniu się społeczeństwa. Jednakże ten sceptycyzm jest tylko częściowo usprawiedliwiony. Zmniejszona przez aktywizację zawodową dzietność jest w pełni kompensowana przez aktywność zawodową kobiet. Zatrudnione kobiety wypracowują

bowiem wyższe świadczenia, co zwiększa ich ekonomiczną niezależność, ale także zwiększają podaż siły roboczej, co jest szczególnie ważne w warunkach kurczącej się podaży pracy mężczyzn. Co ważniejsze, negatywny wpływ zatrudnienia na dzietność kobiet maleje w miarę wprowadzania w życie ułatwień dla pracujących kobiet: szeroko dostępnych żłobków, tanich przedszkoli itp. Tak więc, negatywny wpływ aktywizacji zawodowej kobiet na poziom dzietności jawi się raczej jako wynik nieudolnej i nieadekwatnej do potrzeb pracujących kobiet polityki rodzinnej. Jak wskazuje przykład Australii, można tę politykę ulepszać, eliminując w ten sposób schorzenia (deficyty) na rynku pracy, i co ważniejsze, próbując czynić zadość aspiracjom i oczekiwaniom wykształconych kobiet. Najważniejszym atutem takiej strategii jest oczywiście swoista prewencja – zapobiega ona niebezpiecznym społeczno-ekonomicznym następstwom starzenia się ludności.

Productivity: wydajność pracy

Rosnąca wydajność pracy jest ważnym elementem strategii „czterech P”, bowiem pozwala kompensować rosnący wraz ze starzeniem się społeczeństwa współczynnik zależności. Wydajność pracy często jest utożsamiana z produktywnością, a więc mierzona jest wskaźnikiem efektywności produkcji, i jest najczęściej przedstawiana jako stosunek nakładów do wyników, czyli do wytworzonej wartości (*output per unit of input*). O ile stwierdzenie, że wzrost wydajności pracy może kompensować spadek liczby pracujących, jest banałem, o tyle skuteczna strategia kompensacyjna bynajmniej banałem nie jest. Wymaga bowiem sprawnych instytucji, dużej dozy zaufania społecznego, pokaźnych inwestycji i wyważonych oraz odpowiedzialnych reakcji politycznych. Australia jest dobrym przykładem wszystkich tych cnót. W latach powojennych wydajność pracy rosła powoli, głównie wskutek przepływu siły roboczej z rolnictwa i hodowli do przemysłu. Silniejszy jej wzrost zanotowano w dwu ostatnich dekadach ubiegłego wieku, kiedy wydajność pracy została związana z poziomem zarobków. Dzięki reformom na rynku pracy, a szczególnie umowom pracodawców ze związkami zawodowymi, które to umowy skorelowały wzrost wynagrodzeń w przedsiębiorstwach ze wzrostem wydajności pracy, Australia wykonała wielki skok w rankingach wydajności. Niestety, sukces ten okazał się krótkotrwały. Od początku tego wieku wzrost wydajności jest niewielki, Australia pozostaje w tyle za większością krajów rozwijających się i rozwiniętych (50 miejsce w rankingu *total factor productivity growth*), pomimo znacznych inwestycji w postęp technologiczny, wzrost edukacji i kwalifikacji. Obecnie głównym czynnikiem wzrostu ogólnej wydajności jest wciąż zwiększająca się wydajność siły roboczej (*labour productivity*), przy spadającej wydajności kapitału (*capital productivity*). Ta spadająca w Australii produktywność kapitału, z kolei, jest wynikiem hossy inwestycyjnej (głównie w kopalnictwie) połączonej z przesunięciem ekonomii w kierunku produkcji wymagającej wysokich nakładów inwestycyjnych. Dla porównania, Polska wykazuje dużo wyższy poziom wzrostu wydajności pracy, ale oczywiście mierzony z dużo niższego poziomu początkowego. Dlatego ograniczę omówienie tego

elementu strategii (nacisku na wzrost wydajności pracy) do kilku ogólnych uwag na temat sukcesów Australii w końcowych dekadach XX w., w okresie „wielkiego skoku” wydajności i dobrobytu.

Sukces w postaci „wielkiego skoku” z lat 80. i 90. Australia zawdzięczała głównie reformom na rynku pracy, idącym w kierunku bardziej elastycznych „ugód wydajnościowych” zawieranych na poziomie przedsiębiorstw, z dużo mniejszym udziałem związków zawodowych. Rolę arbitra w rozwiązywaniu konfliktów na tle wynagrodzeń przejął centralny Trybunał Arbitrażowy (Australian Industrial Relations Commission, a dzisiaj Australian Fair Pay Commission), a rolę monitora-doradcy pełniła Komisja Wydajności (Australian Productivity Commission oraz Australian Workforce and Productivity Agency). Reformy te, co ciekawe, przeprowadzały głównie rządy laburzystowskie, które cieszyły się dużo większym zaufaniem pracowników i związkowców. Pozwoliło to zminimalizować konflikty pracownicze, zmniejszyć liczbę masowych strajków i protestów (które paraliżowały australijską gospodarkę w latach 70. ubiegłego wieku), a co najważniejsze, zapewniły stały wzrost zarobków i zapobiegły rozwarstwieniu dochodów bez podważania konkurencyjności na rynku pracy. Bez większej przesady można powiedzieć, że takie historyczne przesunięcie stosunków pracodawca–pracownik od regularnych konfrontacji do systematycznych negocjacji, wspomnianych ugód wydajnościowych i centralnego arbitrażu stało się kamieniem węgielnym australijskiego sukcesu społeczno-ekonomicznego. Warto dodać, że ważną częścią tych negocjacji było podnoszenie wpłat pracodawców na fundusze emerytalne. Dlatego należy zaliczyć to rozwiązanie do szerszego zbioru strategii przeciwdziałającym zagrożeniom starzejącego się społeczeństwa.

*Provisions: zabezpieczenie finansowe,
opieka społeczna i zdrowotna*

Rosnąca liczba (i proporcja!) emerytów w połączeniu z gwałtownie rosnącą długowiecznością rodzą ogromne problemy finansowe, szczególnie w społeczeństwach o niskiej stopie życiowej, wysokim zadłużeniu i dużym stopniu zależności finansowej obywateli od państwa (a więc podatnika). Polska jest krajem na dorobku, ze stosunkowo wysokim zadłużeniem (ponad 50 proc. PKB), o niskim poziomie oszczędności indywidualnych i w funduszach typu OFE, a tym samym – o wysokiej zależności od budżetu państwa (emerytur i opieki). Dodatkowym czynnikiem komplikującym sytuację są wysokie – krytycy twierdzą, że nierealistyczne – oczekiwania społeczne, jeśli chodzi o przyszłe emerytury i zabezpieczenia społeczne, a także pomoc ze strony dzieci. Wróży to kryzys budżetowy, któremu zapobiec mogą jedynie szybkie, głębokie i dalekowzroczne reformy, których przykładów dostarcza Australia.

Pomimo szybko rosnącej liczby emerytów i rencistów, budżet Australii jest daleki od zagrożeń, przed jakimi stoją Japonia czy kraje Europy Środkowej i Południowej. Przypomnijmy, że poziom zadłużenia publicznego w Japonii przekroczył 200 proc. PKB, w Grecji 160 proc. PKB, w Niemczech 80 proc. PKB, w Polsce 50 proc. PKB,

a w Australii zaledwie 30 proc. PKB. Ten ogólny poziom zadłużenia rzutuje nieuchronnie na obecny poziom świadczeń i przyszłą wartość państwowych emerytur. Tym samym jest dobrym wskaźnikiem poziomu zabezpieczenia przed budżetowymi efektami starzenia się ludności, a także celnym wskaźnikiem tzw. sprawiedliwości międzypokoleniowej, czyli relatywnego obciążenia poszczególnych pokoleń spłatami długów poprzednich pokoleń. Ponieważ większość systemów emerytalnych ma charakter „kroczący”, tzn. koszty emerytur rodziców są ponoszone przez pokolenie dzieci, nadmierne obciążenie przyszłych pokoleń, a tym samym pogwałcenie zasady sprawiedliwości międzypokoleniowej, stanowi poważne zagrożenie, szczególnie w szybko starzejących się społeczeństwach, gdzie pokolenia dzieci są mniej liczebne, a więc dużo bardziej obciążone świadczeniami dla rodziców (Torp 2013).

Ten obszerny wstęp jest konieczny, by wyjaśnić, na czym polegają osiągnięcia Australii, nie tylko w redukcji zadłużenia, ale także w redukcji budżetowych kosztów przyszłych emerytur. Posłużmy się popularnym pojęciem trzech filarów zabezpieczeń: państwowych (wypłacanych z budżetu) emerytur i rent, emerytalnych funduszy inwestycyjnych (*superannuation funds*) i wreszcie prywatnych oszczędności „na stare lata”. Po niefortunnej redukcji funduszy OFE, Polska znalazła się wśród społeczeństw polegających głównie na pierwszym filarze, a więc społeczeństw słabo przygotowanych na demograficzne przesunięcie, zagrożonych budżetowymi deficytami i zadłużeniem. Australia (a także takie kraje europejskie, jak Holandia i Szwajcaria) jest w odmienniej sytuacji – rosnących oszczędności i rosnącego wieku emerytalnego. Australijski system zabezpieczeń społecznych jest nie tylko prężny, ale także zrównoważony, bowiem opiera się na wszystkich trzech filarach. Obciążenie emerytalne budżetu, choć znaczne na skutek wysokich podwyżek emerytur w ostatniej dekadzie, nie będzie wzrastać, a to dzięki stopniowemu przedłużaniu wieku emerytalnego (obecnie 65 lat, docelowo w 2035 r. – 70 lat), stopniowo rozbudowywanym od lat 90. emerytalnym funduszom inwestycyjnym, na które pracodawcy wpłacają zatrudnionym na stałe pracownikom od 9 do 17 proc. zarobków, oraz dzięki podatkowym bodźcom do oszczędzania na starość. Te trzy inicjatywy pozwalają znacznej – i powiększającej się stale – liczbie pracowników finansować swoje emerytury z własnych (wypłacanych przez pracodawcę oraz uzupełnianych przez zatrudnionych) oszczędności. Oszczędności te, przypomnijmy, są inwestowane przez inwestycyjne fundusze w sposób maksymalizujący zyski i bezpieczeństwo. Równowagę pomiędzy ryzykiem a zyskiem mogą określić sami klienci tych funduszy – to oni decydują o profilu inwestycyjnym własnych oszczędności. Szacuje się, że stan obecnych australijskich funduszy superannuacyjnych znacznie przekracza australijskie PKB (około 1,6 mld dolarów).

Co więcej, od ponad 20 lat rząd australijski zachęca podatników do dodatkowego oszczędzania na stare lata poprzez nisko opodatkowane dopłaty do funduszy superannuacyjnych (ponad obowiązkowe minima 9–17 proc.) oraz przez używanie oszczędności majątkowych, głównie własnych domów/mieszkań (69 proc. Australijczyków jest właścicielami domów/mieszkań) do finansowania potrzeb i usług związanych z podeszłym wiekiem. Tworzy to bardzo solidny „trzeci filar” prywatnych oszczędności

na starość. Nawet ci, którzy nie uzbierali dużych sum na funduszach inwestycyjnych, często są właścicielami cennych nieruchomości, które mogą wykorzystać w formie renty hipotecznej, lub są w stanie dopłacić do nich tyle, że ich „superannuacyjne” emerytury, często połączone z rentami hipotecznymi, wystarczają na życie (a tym samym odciążają budżety państwa).

Trzyfilarowy system zabezpieczeń finansowych okazał się wielkim sukcesem. Nie tylko odciąża budżet państwowy, ale także zwiększa poczucie odpowiedzialności obywateli-podatników za własną przyszłość i stawia tamę niebezpiecznej roszczeniowości emerytów, która łatwo przekształca się – jak to pokazuje przykład Japonii – w skuteczne lobby emeryckie. Takie lobby często wymusza na politykach podwyżki emerytur kosztem rosnących deficytów, rosnących długów publicznych obciążających młode pokolenia i – co najgroźniejsze – kosztem nadwątlonej solidarności międzypokoleniowej.

Starzejące się społeczeństwa stają przed ogromnym problemem, jaki rodzi eskalacja kosztów opieki społecznej i medycznej. Najlepszym przykładem takiej eskalacji jest Japonia, gdzie koszty opieki wzrastają w geometrycznym tempie: 6 proc. PKB w 1970 r., 18 proc. w 1992 r., 22 proc. obecnie, a w 2025 r. – według szacunków – 27 proc. (Ogawa 2014).

Ten raptowny wzrost kosztów powodują trzy powiązane ze sobą procesy, które są następstwami starzenia: rosnąca długowieczność (jej skala i częstotliwość), zmiana dolegliwości i potrzeb ludzi starych oraz tzw. dekompresja zachorowań. W starzejącym się społeczeństwie jest coraz więcej ludzi żyjących coraz dłużej – a tym samym wymagających coraz dłuższej i intensywniejszej opieki zdrowotnej. W miarę rosnącej długowieczności, przechodzi ona od dość prostych i mało kosztownych zabiegów do skomplikowanej i kosztownej opieki nad starszymi cierpiącymi na nieuleczalne choroby demencyjne. Należy przypomnieć, że koszty rosną w sposób geometryczny, bowiem nie tylko powiększa się liczba pacjentów i wzrasta długość opieki, ale także pojawiają się nowe typy dolegliwości i związane z nimi koszty opieki. W pewnym uproszczeniu powiedzieć można, że w społeczeństwach, które wchodzą w okres starzenia, większość ludzi starych cierpi i umiera na skutek chorób krążenia i ataków serca. Wiązą się z tym niewielkie koszty społeczne, bowiem techniki leczenia tych schorzeń, a także leki są tanie i łatwo dostępne. W miarę starzenia się, wzrasta liczba i proporcja osób cierpiących i umierających na choroby nowotworowe. Ich leczenie jest dużo bardziej długotrwałe i kosztowne. Wymaga także kosztownego monitoringu i wyspecjalizowanej opieki. Z kolei w społeczeństwach najstarszych demograficznie, takich jak w Japonii, rośnie liczba i proporcja ludzi starych cierpiących na choroby demencyjne. Są one nie tylko nieuleczalne, ale także mało znane i odporne na terapię, a przede wszystkim szalenie kosztowne. Demencja jest stanem wymagającym często 24-godzinnej opieki i specjalistycznych zabiegów. Nawet najzamożniejsze społeczeństwa nie mogą sobie pozwolić na zapewnienie wymaganej – i często oczekiwanej – intensywnej opieki nad ludźmi dotkniętymi starym otępieniem. Wreszcie dochodzi do tego trzecia komplikacja w postaci „dekompresji zachorowań”. Otóż założenie

długiego i zdrowego życia, w którym schorzenia kumulują się w kilku ostatnich latach przed śmiercią (*morbidity and mortality compression hypothesis*), okazuje się w dużym stopniu iluzją, jak obecnie ostrzega sam autor tej hipotezy, James Fries. Im dłużej żyjemy, tym dłużej cierpimy na różne dolegliwości przed śmiercią. A więc wydłuża się także okres zależności, zwiększają się wymagania opiekuńcze i koszty opieki.

Ponownie przywołajmy przykłady Australii i Japonii. Oba kraje dążą do podniesienia jakości opieki nad ludźmi starymi, a jednocześnie do redukcji kosztów opieki i do sprawiedliwego społecznie rozłożenia tych kosztów. Trzy ze stosowanych strategii warte są zarekomendowania. Pierwsza polega na redukcji opieki szpitalnej – zbyt kosztownej i nieodpowiedniej w wypadku początkowej demencji, lecz często nieodzownej w fazie paliatywnej. Druga polega na tym, że do form opieki dodaje się tzw. partnerską pomoc domową – dostarczaną przez rodziny, sąsiadów, pracowników socjalnych, pielęgniarki, lekarzy (wizytujących i monitorujących stan zdrowia) oraz prywatnych dostawców usług (posiłki, fryzjer, lektor itp.). Pozwala to pozostawać ludziom starym we własnych domach aż do późnej fazy paliatywnej, dostosować poziom usług do wymagań klientów-pacjentów, a przede wszystkim zwiększyć poziom satysfakcji przy równoczesnym ograniczaniu kosztów. Taki typ zintegrowanej społeczno-prywatnej opieki (znany w Australii jako HACC – Home and Community Care, w Kalifornii jako PACE – Program of All-inclusive Care for the Elderly) okazuje się dużo lepszym rozwiązaniem niż zinstytucjonalizowana i zestandaryzowana opieka w domach starców (domach opieki). Jest także o połowę tańsza i dużo bardziej popularna wśród klientów niż opieka instytucjonalna. Co więcej, opieka tego typu może być dostarczana przez opiekunów z minimalnymi kwalifikacjami, a więc pracowników (w tym wolontariuszy), którzy wymagają jedynie wyboru i nadzoru przez wykwalifikowany – a więc kosztowny i niełatwo dostępny – personel. Dodatkową zaletą systemów „partnerskich” jest mobilizacja społeczności sąsiedzkich, budowanie silnych kontaktów i więzi środowiskowo-rodziny (antidotum na samotność i izolację, na które często cierpią ludzie starzy), a także poparcie dla lokalnej przedsiębiorczości (zwiększony popyt na dodatkowe usługi dostępne na rynku). Trzecia strategia polega na masowym doszkadzaniu pracowników socjalnych i paramedycznych specjalizujących się w opiece nad cierpiącymi na chroniczne schorzenia starości. Takie doszkadzanie jest krótkie, efektywne i dużo mniej kosztowne niż kształcenie medyczne (geriatrów). Podkreślam, że nie zastępuje ono kształcenia medycznego, ale je uzupełnia.

Podsumowanie – strategie warte transplantacji

Sugestie wynikające z powyższego bardzo pobieżnego przeglądu strategii polityki społecznej w Australii można streścić w kilku punktach:

- Odmładzająca, kompensacyjna (w stosunku do odpływu młodych ludzi) i selektywna imigracja, połączona z intensywną polityką integracyjną, jest najskuteczniejszym antidotum na główne problemy, które rodzi społeczeństwo podeszłego

wieku, szczególnie na kurczący się rynek pracy, rosnący współczynnik zależności i braki wykwalifikowanych pracowników. Warunkiem sukcesu, powtórzmy, jest atrakcyjność kraju emigracji, odpowiednia rekrutacja imigrantów (niekontrolowane przepływy rodzą patologie, niechęć społeczną i mobilizują politycznych ekstremistów) oraz skuteczna integracja, której przykładem może być wypróbowany australijski program integracyjnej wielokulturowości. W wypadku Polski należy odnotować rosnące zainteresowanie imigracją u wschodnich sąsiadów (Ukraina, Rosja, Białoruś), w wyniku stosunkowo wysokiej stopy życiowej, lepszych warunków pracy i szerszych swobód obywatelskich, jakie oferuje Polska. Imigranci z tych krajów są także atrakcyjni dla Polaków ze względu na ich wysokie wykształcenie, bliskość kulturową i pozytywny stosunek społeczności lokalnych. Stwarza to dobre podstawy do zwiększenia imigracji i skutecznej integracji².

- Skutecznym antidotum na zagrożenia jest także stały wzrost wydajności pracy. Systematyczny nacisk na zwiększanie wydajności pracy wymaga instytucjonalnych rozwiązań, podobnych do Australian Productivity Commission. Zysk z takich instytucji jest ogromny, bowiem rosnąca wydajność pracy nie tylko ogranicza inflację, ale także łagodzi konflikty pracownicze i kształtuje realistyczne oczekiwania co do wynagrodzeń (i waloryzacji emerytur).
- Szczególnie ważnym elementem strategii zapobiegawczo-adaptacyjnej jest odbudowa trzyfilarowego systemu zabezpieczeń finansowych. W Polsce wymaga to wzmocnienia drugiego i trzeciego filara, a więc reform OFE (mniejsze ograniczenia państwowe, większa przejrzystość inwestycji, większa kontrola ze strony członków), a przede wszystkim reform podatkowych zachęcających do oszczędzania na starość. Bez takich reform system emerytur państwowych znajdzie się nieuchronnie w sytuacji kryzysowej.
- Równie ważne jest zwiększanie efektywności (satisfakcji klientów) i obniżanie kosztów opieki społecznej i medycznej oraz aktywne przygotowania do „epidemii” chorób demencyjnych. Nie oznacza to zastępowania domów opieki, lecz ich uzupełnianie systemami społecznymi i partnerskimi typu HACC i PACE, połączone z:
 - ▶ aktywizacją zawodową ludzi starszych i przedłużaniem zatrudnienia (szczególnie w wolnych zawodach);
 - ▶ prewencją, przedłużaniem zdrowego i aktywnego wieku, kompresją schorzeń ograniczających samodzielność ludzi starych;

² Niestety, te sprzyjające warunki są zaniedbywane w Polsce – prawdopodobnie na skutek fałszywego poglądu, że imigranci „zabierają pracę miejscowym” (jest wręcz przeciwnie!), oraz związanych z tym poglądem lęków elity politycznej przed negatywnymi reakcjami społecznymi. Polska przyznaje cudzoziemcom najmniej paszportów spośród wszystkich krajów UE – około 3,5 tys. rocznie. Przypomnijmy, że Wielka Brytania przyznaje rocznie około 180 tys. paszportów, a Francja i Holandia 110–120 tys. Masowe okresowe przyjazdy zarobkowe do Polski Ukraińców (których liczba szacowana jest na około 600 tys.) nie rozwiązują, oczywiście, problemów, które rodzi społeczeństwo podeszłego wieku.

- ▶ poszerzaniem zakresu opieki społecznej, szczególnie prewencyjnej, z naciskiem na urynkowanie usług, połączone z budowaniem kapitału społecznego niezbędnego do budowania szerokich systemów partnerskich;
- ▶ kształceniem i treningiem wykwalifikowanych gerontologów, paramedyków (np. rehabilitantów), pracowników socjalnych i wolontariuszy jako opiekunów ludzi starych;
- ▶ dostosowywaniem infrastruktury miejskiej do potrzeb i wymagań ludzi starszych, a także inwestycjami w technologie opieki (roboty wykonujące czynności pielęgniarские, telemedycyna, elektroniczny monitoring itp.).

Wszyscy wiemy, że antycypacja połączona z prewencją są gwarantami sukcesu i że należy uczyć się na błędach i sukcesach innych. Niestety, te pozornie banalne prawdy rzadko przekładają się na powszechną praktykę, szczególnie w dziedzinie polityki społecznej. W tej dziedzinie decyzje są najczęściej oparte na pomysłach polityków i poddawane kosztownym testom prób i błędów. Dlatego proponuję podejście „transplantacyjne”, połączone ze spojrzeniem poza Europę – na przykłady zarówno porażek, jak i sukcesów w strategiach polityki społecznej. Oczywiście nie chodzi o kopiowanie strategii australijskich – instytucji nie da się kopiować, bowiem ich funkcjonowanie zależy w dużej mierze od kulturowych i historycznych uwarunkowań – ale o ich przystosowanie do rodzimych warunków. Dlatego posługuję się analogią transplantacji organów. Jest ona użyteczna, bowiem przystosowanie strategii wymaga przygotowania „społeczeństwa-odbiorcy”, stworzenia sprzyjającej atmosfery, dostępu do informacji, antycypowania negatywnych skutków, przygotowania na ewentualne odrzucenie „przeszczepu”. Łączy się także z ryzykiem. Lecz ryzyko to należy oceniać relatywnie, przez porównanie z ryzykiem towarzyszącym alternatywnym strategiom, a także z ryzykiem, które rodzi bezczynność.

Bibliografia

- Alzheimer Disease International*, <http://www.alz.co.uk/research/statistics>
- Australia's Demographic Challenges – the economic implications of an ageing population*, http://demographics.treasury.gov.au/content/_download/australias_demographic_challenges/html/adc-04.asp
- Bloom D., Boersch-Suppan A., McGee P., Seike A. (2011), *Population Ageing: Facts, Challenges, Responses. Working paper*, http://www3.weforum.org/docs/WEF_GAC_GlobalPopulationAgeing_Report_2012.pdf
- Dementia and Alzheimer disease*, <http://www.alzheimer-europe.org/Dementia>
- „The Economist” (2013), *The Impact of Ageing Population on the Economy*, 20 września.
- The Economist Intelligence Unit (2009), *Healthcare Strategies for an Ageing Society*, http://www.economistinsights.com/sites/default/files/Philips_EIU_Healthcare_%20strategies.pdf

- Harper S. (2006), *Ageing Societies: Myths, Challenges and Opportunities*, London, Hodder Arnold.
- Harper S., Hamblin K. (eds) (2014), *International Handbook of Ageing and Public Policy*, London, Edward Elgar.
- Lee R.D. (2003), *The Demographic Transition: Three Centuries of Fundamental Change*, „Journal of Economic Perspectives”, vol. 17, nr 4, s. 167–190.
- Ogawa N. (2014), „Population Ageing in Japan and Its Financial Consequences”, referat zaprezentowany na sesji Population Ageing Academy of the Social Sciences in Australia, Canberra, 11 listopada.
- Population Ageing – Wikipedia, http://en.wikipedia.org/wiki/Population_ageing
- Productivity Commission (2013), *An Ageing Australia*, listopad, http://www.pc.gov.au/_data/assets/pdf_file/0005/129749/ageing-australia.pdf
- Starzejące się społeczeństwo jako wyzwanie ekonomiczne dla europejskich gospodarek* (raport), Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej, http://www.psse.waw.pl/UserFiles/plonsk/File/Raport_Starzejace_Sie_Spoleczenstwo_Jako_Wyzwanie_Ekonomiczne_Dla_Europejskich_Gospodarek.pdf
- United Nations (2013), *World Population Ageing 2013* (raport), <http://www.un.org/en/development/desa/population/publications/pdf/ageing/WorldPopulationAgeing2013.pdf>
- Torp C. (ed.) (2013), *Ageing in the 20th Century*, Cambridge, Cambridge University Press.
- World Economic Forum, Global Agenda Council on Ageing Society (2012), *Global Population Ageing: Peril or Promise?* (raport), http://www3.weforum.org/docs/WEF_GAC_GlobalPopulationAgeing_Report_2012.pdf

Strony internetowe

HACC – <http://www.health.wa.gov.au/hacc/home/whatis.cfm>

PACE – <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/9033525>

Polskie Towarzystwo Alzheimerowskie – <http://www.alzheimerpolska.pl/>

Summary

Ageing society can be treated as a specific type of society that emerges as a result of social-demographic changes, especially declining birth rates and extending life span, in all advanced societies. It is characterised not only by declining population growth, extending longevity, and a rapidly growing proportions of old (65+) and very old (80+) people, but also – and primarily – by social changes that accompany ageing, such as the declining social and economic dynamism (slow economic growth), shrinking labour market, increasing dependency rates and the accompanied budgetary burdens, escalating costs of social and medical care, as well as intensifying conservative tendencies in culture and politics. Australia is a good example of society

that successfully faces the challenges of ageing society. This article combines descriptions and recommendations. It is worth looking at the key elements of the Australian strategy („four Ps”) because they are transplantable (with necessary adjustments) to the Polish grounds.

Key words: ageing society, population ageing, Australian social policy, demographic transition

Cytowanie

Pakulski Jan (2014), *Wyzwania społeczeństwa podeszłego wieku – lekcja z antypodów*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje” nr 27(4)2014, s. 75–89. Dostępny w Internecie: www.problempolitykispolecznej.pl [dostęp: dzień, miesiąc, rok]